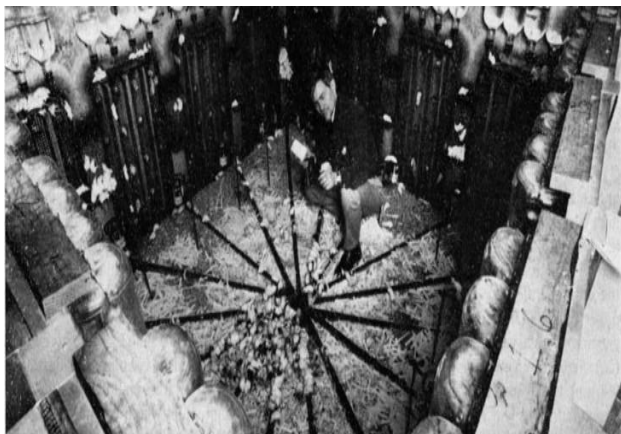




CEEC=CODE_ENVIRONMENT_ECOLOGY_CHANGE

1965- Refleksja nad Eksperymentem Calhouna i Przyszłością Ludzkości



Wielkość człowieka w obliczu wyzwań i dobrobytu

Słowa św. Jana Pawła II – „Wielkość człowieka nie leży w jego posiadłościach, lecz w tym, kim jest. Nie w tym, co posiada, lecz w tym, jak dzieli się z innymi” – stanowią niezwykle aktualny punkt wyjścia do rozważań nad przyszłością ludzkości. U podstaw tych słów kryje się przekonanie, że prawdziwy rozwój człowieka i społeczeństwa nie polega wyłącznie na gromadzeniu dóbr materialnych, ale na budowaniu relacji, okazywaniu troski i wzajemnej solidarności.

Pytania o przyszłość ludzkości

Pytanie o przyszłość naszej cywilizacji nie jest nowe. W ciągu wieków podejmowano je z różnych perspektyw – naukowej, religijnej, filozoficznej. Refleksja nad celami ludzkości, naszymi instynktami, dążeniami oraz tym, czy kieruje nami wyłącznie walka o przetrwanie, czy także pragnienie osiągnięcia wyższych wartości, pozostaje wciąż aktualna.

Mysia utopia – Eksperyment Calhouna

Interesującą próbą odpowiedzi na pytania o przyszłość społeczeństw jest słynny eksperyment Johna Calhouna, znany jako „Mysia Utopia”. Calhoun stworzył środowisko idealne dla myszy – bez ograniczeń w zakresie pożywienia, wody, bezpieczeństwa i opieki zdrowotnej, ograniczając jedynie przestrzeń. Eksperyment, trwający cztery lata, pokazał niepokojące mechanizmy działania nadmiaru oraz braku wyzwań.

Początkowo populacja myszy rosła dynamicznie, rozwijała strukturę społeczną i terytorialną. Z czasem jednak, mimo zapewnienia wszelkich dóbr, zaczęły pojawiać się problemy: narastająca przemoc, utrata instynktu opiekuńczego, spadek liczby narodzin, a w końcu całkowity zanik

zachowań społecznych. Myszy, pozbawione wyzwań, popadły w apatię i degenerację, co ostatecznie doprowadziło do wyginięcia populacji.

Wnioski i ostrzeżenia

Jednym z podstawowych wniosków Calhouna było to, że gdy wszystkie role społeczne są już zajęte, a dostępna przestrzeń wyczerpana, stres i brak motywacji prowadzą do rozpadu więzi społecznych i degeneracji kolejnych pokoleń. Brak wyzwań, stagnacja i rutyna mogą okazać się dla społeczności równie groźne jak niedostatek czy zagrożenia zewnętrzne. To przestroga, że dobrobyt sam w sobie nie gwarantuje dobrostanu – zarówno jednostki, jak i całego społeczeństwa.

Ludzkość – między instynktem a transcendencją

Na szczęście, jak sam autor refleksji zauważa, ludzie nie są myszami. Choć również podlegamy biologicznym mechanizmom, cechuje nas zdolność do samodoskonalenia, twórczości i poszukiwania sensu. W odróżnieniu od zwierząt, potrafimy nadawać znaczenie codzienności, stawiać sobie wyzwania, przekraczać własne ograniczenia i budować wspólnotę opartą na wartościach.

Historia ludzkości pokazuje, że nawet w obliczu największego dobrobytu pojawiają się jednostki, które inspirują innych do działania, rozwoju i dzielenia się z potrzebującymi. To właśnie te postawy – zaangażowanie, empatia, gotowość do poświęceń – są gwarantem przetrwania i rozwoju cywilizacji ludzkiej.

Czego sobie życzyć?

- Abyśmy potrafili nie tylko czerpać z owoców postępu, ale także pielęgnować relacje międzyludzkie i dbać o rozwój duchowy.
- Abyśmy nie poprzestawali na zaspokajaniu potrzeb materialnych, lecz szukali wyzwań, które pozwolą nam wzrastać jako ludzie.
- Abyśmy zawsze pamiętali, że prawdziwa wielkość nie tkwi w posiadaniu, lecz w tym, kim jesteśmy i jak dzielimy się z innymi.
- Abyśmy z odwagą patrzyli w przyszłość, gotowi szukać nowych dróg i odpowiadać na wyzwania, które niesie świat.

Niech refleksja nad eksperymentem Calhouna będzie dla nas przestrogą, ale i inspiracją do budowania społeczeństwa, w którym każdy człowiek znajdzie przestrzeń dla rozwoju – nie tylko fizycznego, ale również duchowego i emocjonalnego.